Szkoła Kontaktu z Bogiem
Rekolekcje w milczeniu dla młodzieży

Co myśli Ojciec?

XXVI Niedziela zwykła

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. (Mk 10,2-16)

Czy zdarzyło Ci się ostatnio być świadkiem sceny, w której ojciec dyscyplinuje dziecko? Mogło to mieć miejsce w galerii handlowej, na chodniku, w parku lub przedszkolu. Czy widzisz tą zadąsaną zachmurzoną twarz dziecka? Czy dostrzegasz zacięcie taty, który cierpliwie ale stanowczo coś mu tłumaczy? W końcu wypowiada jakieś jedno zdanie, które rozpromienia twarz dziecka i pozwala się ono przytulić i otrzeć łzy. O, jak dobrze byłoby znowu być dzieckiem!

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Scena Jezusa rozmawiającego z Żydami. W pewnym momencie Jezus bierze na ręce dziecko. Zwróć uwagę jak to robi. Jak patrzy nie dziecko, co wyraża twarz Jezusa.

Prośba do tej modlitwy: Proś o łaskę postępowania tak, by podobać się Bogu.

1. **Jak to widzi Ojciec**

Jezus w dzisiejszej Ewangelii, zostaje postawiony w sytuacji rozjemcy. Spór jest, do czego już się zdążyliśmy przyzwyczaić, ustawiony tak, by „podchwycić Go na słowie”. Faryzeusze znają Pismo bardzo dobrze. Wiedzą, że życie w małżeństwie, najoględniej mówiąc, nie jest pozbawione trudności.

Ta scena ma jednak jeszcze jedno, na pierwszy rzut oka ukryte, przesłanie. Bóg stworzył człowieka do małżeństwa i do miłości. Człowiek został stworzony do szczęścia i do zrealizowania się przed Bogiem, by w ten sposób zbawić siebie i innych. Mówi się, że do nieba nie idzie się w pojedynkę, ale wraz z własną rodziną. Bóg chce, by jego dzieci nie były egoistami. Pragnie dla nich szczęścia i dobrych relacji. Tak jak Bóg daje swoją miłość za darmo, tak i przejawów miłości, choć

niedoskonałej, oczekuje od ludzi.

Rozwód jest w tym wypadku ucieczką od przeznaczenia. Jest pozornym rozwiązaniem kłopotu. Ludzie zmieniają zawody, domy i partnerów życiowych, ale poranienia pozostają. Rozwód jest również znakiem sprzeciwu wobec Bożego zamiaru. Takich rozwodów może być wiele… z żoną, rodzicami, przyjacielem, pragnieniem życiowym, czy byciem dobrym dla innych. Dobry Ojciec nie może się na to zgodzić. Pochwalenie takiego zachowania nie jest wychowawcze. To nie jest dobre.

2. **Jak to widzi dziecko**

Pamięć dziecka jest bardzo pojemna, ale brak mu doświadczenia i dalszej perspektywy. Dziecko jest bardzo impulsywne w działaniu i zaspokajaniu własnych potrzeb i pragnień. Tylko rodzic wie przed ilu nieszczęściami zdołał uchronić dziecko, a z ilu wypadków wszyło ono tylko „cudem". Rodzic będzie pamiętał i pielęgnował te wszystkie doświadczenia. Ostatecznie będą dla niego pociechą i jeszcze bardziej podsycą miłość, ale dziecko o tym nie wie. Dziecko się domaga i jest przekonane, że mu się to należy. Taka jest natura dziecka.

Tak samo i my zachowujemy się przed Bogiem. Wszak do wszystkiego dochodzimy własną, ciężką pracą. Walka zaczyna się już najczęściej w szkole średniej. Pragniemy spełnienia, niezależności i szczęścia. Dla siebie i najbliższych i… po swojemu. Problem zaczyna się kiedy na drodze do szczęścia przeszkodą nie jest za niski dochód czy stary samochód, ale drugi człowiek. Rozwód jest tylko smutnym finałem. Przed nim pojawiły się kłamstwo, nieufność, zranienie, zamknięcie się i okopanie na w własnych pozycjach. Nie ma już sensu pytać kto zaczął i czyja wina jest większa. Dwoje ludzi już się „rozminęło" w drodze i teraz każdy z nich idzie samotnie. Dla dziecka decyzja jest jednoznaczna. To jest gorzkie, to jest ciężkie i to boli. Nie chcę mieć z tym już nic wspólnego. To nie jest dobre.

3. **Relacja dziecka z Ojcem**

Jeszcze raz prześledź dialog Jezusa z faryzeuszami oraz to jak rozmawia z apostołami. Jezus nie ocenia uczonych żydów, nie próbuje oceniać jakich sytuacjach rozwód jest zasadny a w jakich nie. Nie wdaje się w polemikę z prawem Mojżesza. Jezus ukazuje im cel, plan Ojca. I błogosławiąc dzieci pokazuje w jaki sposób najlepiej się do niego dostosować. Dziecko pozostanie dzieckiem, Ojciec ojcem. Wszystko będzie dobrze, jeśli pierwsze zaufa drugiemu i pozwoli mu się poprowadzić ku prawdziwemu dobru.

Rozmowa końcowa: Poopowiadaj Jezusowi o Ojcu i Dziecku, których spotkałeś na dzisiejszej medytacji.

Zakończ modlitwą Ojcze Nasz